

GAZETA OLSZTYŃSKA

„Gazeta Olsztyńska“ z dod. „Przyjaciel Dzieci“ wychodzi codziennie z wyjątk. niedziel i świąt i koszt. miesięc. na pocztach 2300 mk., z odnośn. do domu 2336 mk., do Polski miesięc. 3500 mk. lub 5000 mkp., które należy wpłacić na nasze konto w Banku Dyskontowym w Bydgoszczy.

Ojców mowy, ojców wiary
Brońmy zgodnie: młody, stary!

Niech będzie pochwalony
Jezus Chrystus!

Ogłoszenia przyjmuje się za opłatą 200 marek za rządęk jednołamowy. Wiersz reklamowy 800 marek. Przy dochodzeniu sądowym należytości wszelkie rabaty upadają. Redakcja i Administracja: Olsztyn, Mühlensstr. 2. Tel. 531. Rękopisy zwraca się tylko na wyraźne żądanie.

Rok XXXVII:

Olsztyn, na sobotę 26 maja 1923 r.

Nr. 113

Krwawe rozruchy w Gelsenkirchen.

Gelsenkirchen, 24 maja. W Gelsenkirchen doszło w środę do większych rozruchów. Rozpoczęły się one przed południem tem, że komuniści zmusili handlarzy na targu do obniżenia cen. Dla obrony własności zelanęto dla braku dostatecznych sił policyjnych, straż ogniową, oraz samoobronę obywatelską. Po południu o godz. 5-tej wzięła się pomiędzy tłum setka komunistyczna, poczem usłyszano strzały. Francuzi zachowali się biernie, zaalarmowali jednak kilka kompanij.

Wieczorem o godz. 11-tej rozniosła się wiadomość, że przyjdą policyjne stoi w płomieniach. Pogłoska sprawdziła się o tyle, że paliło się w kilku pokojach. Budynek nie palił się. Tłum wtargnął do przyjdum, powybił wszystkie okna i wyrzucił akta na ulicę, gdzie je spalono. Restaurację Müllera w Kunkelstr. tłum zburzył za to, że podobno z niej strzelano. Później w nocy panował spokój. Ulicę Bankową, w której znajduje się przyjdum policji komuniści zamknęli. W czasie rozruchów zostało 64 osób poranionych, z których 5 już zmarło. Wedle innej wiadomości jest już 10 zabitych.

Nowe rozruchy w Dortmundzie.

Dortmund, 24. 5. W Lütgen-Dortem pod Dortmundem doszło wczoraj do krwawych starć pomiędzy policją a tłumem. Dalej doszło do walk na szybie „Schaunhorst”. Setka komunistyczna napadła oddział policji, który przybiegł dla obrony szybu. Liczba zranionych wynosi 35, wtem 28 osób ciężko zraniono.

Widmo nowej wojny na Bałkanie?

Lozanna, 23. 5. Wedle informacji „Chicago Tribune” położenie w Lozannie znacznie się zaostrzyło. Ismed Pasza spytał się angielskiego delegata jakie stanowisko zajęłaby Anglja w czasie wojny Turcji z Grecją. Odpowiedź Anglika nie podają. Dalej piszą: W ostatnich 24 godzinach zaostrzyło się położenie w Lozannie z powodu odrzucenia przez Greków propozycji tureckich w sprawie reparacji tak, że spodziewać się można jeszcze w tym tygodniu wybuch wojny.

Mowa mazurska.

II.

Pisałem już w zeszłym artykule, że dowodów co do pochodzenia Mazurów, ich narodowości i języka jest dosyć. Dowodów dostarczył nietylko Polacy ale także Niemcy. I dziwna rzecz, że właśnie skrajnym nacjonalistom niemieckim i monarchistom mamy bardzo wiele tych dowodów do zawdżięczenia. Pisałem już o dowodach nacjonalisty i monarchisty oraz posła do parlamentu Superintendenta Hensela z Jańsborka.

Przytoczę jeszcze dowody innego nacjonalisty i monarchisty oraz zdeklarowanego wroga Polaków. Jest nim zmarły niedawno w Królewcu rodowity Mazur Superintendent pozasłużbowy Gerss z Królewca. Był on redaktorem „Pruskiego Przyjaciela Ludu” i „Kalendarza Królewsko-Prusko-ewangelickiego”, a zarazem autorem różnych broszur treści religijnej i historycznej dla ewangelickich Mazurów polskich.

Otóż w Kalendarzu Królewsko-Prusko-ewangelickim na rok 1898 pisze ten Superintendent dosłownie:

„Z tego poznać można, że nasza mazurska mowa polska nie jest inszą jaką mowa nowotną, oprócz pierwotnej mowy ludu polskiego owszem jest taż mowa, którą mieli dawniejsi Polacy. Jest to taż mowa, w której Kochanowski, starodawny sławny poeta polski pieśni swoje ułożył. Dlatego musimy to za błąd poczytać, kiedy niektórzy powiadają, że mazurska mowa nie jest istotnie polską mową, lecz osobliwą jaką inszą mową słowiańską. Mazurowie, kiedy z Polski przyszli do Prusach się osiedlali, przynieśli polską mowę z sobą, i zachowali ją aż po dzień dzisiejszy, bo mieli biblię i kancyonał i Dombrowskiego kazania w czystej polszczyźnie. Prawda że się później w przeciągu wieków mieszało na Mazurach z czystą polszczyzną nie mało słów z niemieckiego języka dobytých, bo się polska mowa na Mazurach dalej wykształtowała i z bogactwem nie mogła, nie mając literatury znacznej. Z samej biblii, z kancyonału i z kazanych ksiąg żywiła się polszczyzna przez pięć wieków i z kazań w kościele słyszanych. A od pokolenia do pokolenia Mazurowie oczyszczali język jako dziedzictwo od rodziców otrzymane zachowali, choć się niemało słów i wyroków z niemieckiego branych i polskiem zakończeniem opatrzonych przymieszało, kiedy skarb polskich wyroków znanym nie wystarczał. Przez co się mowa nieco rozpsowała. Atoli o Polakach w Polsce tóż samo sądzić musimy, że Kochanowskiego czystą polszczyzną już dawno opuścili, bo z

łacińskiego, francuskiego i też z niemieckiego języka bardzo wiele wyroków przyjęto, kiedy polskich słów na to nie było, i dano im polskie jakieś zakończenie. O czem się każdy przekonać może, biorąc przed się jakąbądź gazetę poznańską. Nawet najprzedniejszy poeta polski wieku naszego, Adam Mickiewicz, w swoich zawołanych i sławnych dziejach, w których język polski najwyższych doszedł stopniów, używa bardzo wielkiej liczby wyroków z obcych języków branych. Prawdaż to, że jako Mazur jest biedny i siedzi w ostatnim kącie ojczyzny pruskiej, gdzie świat od Rosyan jakby deskami jest zagrodzony i niby ścianą zaparty, tak też i język mazurski różni się nieco od mowy polskiej, która się wykształtowała u państwa uczonego w Polsce albo w Poznańskiem, i jest ograniczony granicą kraju i granicą wiary.”

Przyda się i ten ustęp jako materiał dla postów naszych w Berlinie, którzy niech nie zapominają o tem, że istnieje lud mazurski, który przez 5 wieków pomimo systematycznej germanizacji zachował swoją ojczystą mowę polską. Swój.

Prusy Wschodnie.

Niemcy i Francja.

Piszą nam:

Już przed zajęciem obwodu Rury, nie mieli nacjonalisci niemieccy słów na to, ażeby napiętnować francuskie żądania odszkodowań. Zadania odszkodowania miały podług ich zdania jedynie na celu zupełnego zniszczenia Niemców. Jak się rzecz z odszkodowaniami ma, powiedział podług „Lycker Zeitung” nr. 94 na zgromadzeniu 22-go kwietnia b. r. w Elku pan Friedrich Marschner, pochodzący z Essen. Marschner jest widocznie cenionym politykiem niemieckim, bo „Lycker Ztg.” mowę jego w całej rozciągłości wydrukowała. M. i. powiedział Marschner o Francji tak... „Frankreich habe in eigenem Hause mit Schwierigkeiten zu kämpfen, denn es habe ungeheure Kriegsschulden, namentlich bei Amerika, und habe grosse zerstörte Gebiete... Der Franzose leide auch unter dem Verlust seiner Rentner infolge des Zusammenbruchs Russlands, an die er jetzt die Zinsen für die seiner Zeit Russland gellehene Milliarden zu zahlen habe. Und dies könne Frankreich das Genick brechen, wenn es die Zinsen nicht mehr zahlen und aus Deutschland nichts herausholen könne.” („Francja ma do walczenia w swym własnym domu z trudnościami, bo ma ona ogromne długie wojenne, szczególnie u Ameryki i wielkie zburzone obszary kraju. Francuz cierpi także z powodu strat kapitalistów, spowodowanych katastrofą Rosji, którym on procenta za

biljardy, swego czasu Rosji pożyczone musi płacić. A to może Francji kark skrócić, kieoy Francja nie będzie mogła zapłacić procentów i z Niemiec nie będzie mogła nic wy dostać”).

O Niemcach zaś powiedział pan Marschner: „Wir Deutschen sind nicht wirtschaftlich, sondern nur sittlich und moralisch herunter gekommen” („My Niemcy nie upadliśmy gospodarczo, lecz tylko moralnie i na obyczajach”).

Z powyższych słów polityka niemieckiego wynika, że Francuzi, chcąc się uratować przed ruiną, grożącą im z powodu zniszczenia wielkich obszarów kraju przez nieprzyjaciela i z powodu innych strat w wojnie, muszą żądać odszkodowania.

Rzecz jasna, że musi ona żądać odszkodowania od tego, kto szkody wyrządził.

W sprawie zamierzonego przemierzenia zamku biskupiego w Lecbarku na zamek krzyżacki.

(Epilog do artykułu „Fata morgana w warmijskim zamku biskupim”, zawartego w nr. 66—70 Gaz. Olszt.)

Kulturalnie ważna sprawa odbudowy zamku biskupiego w Lidzberdze, który chcą, jak o tym każdy Warmjak, kochający Warmię, z przerażeniem słyszał, odpowiednie czynniki przez odnowienie na zamek krzyżacki przemienić, wymaga pilnej uwagi Warmij. Dlatego dotychczas do artykułu w tej sprawie, zwanego pod tytułem „Fata morgana w warmijskim zamku biskupim” w Gaz. Olszt. kilka szczegółów, które także pokazują, jak daleko już opinia dzisiejszej niemieckiej inteligencji warmijskiej zabląkała się na marowce.

O budowie zamku biskupiego w Lecbarku, który wybitny inteligent warmijski 25. 2. b. r. na zgromadzeniu w Lidzberdze nazwał „pomnikiem wspaniałej pruskiej sztuki krzyżackiej i kultury krzyżackiej”, mówione na 71. posiedzeniu warmijskiego „Geschichtsvereinu” w Fromborku 16. czerwca 1874. „Zeitschr. f. Gesch. u. Altertumsk. Erml.”, wydawane wówczas przez generalnego wikarego Dr. Thiela, późniejszego biskupa warmijskiego, donosi o tym tak: „Mit Bedauern nahm der Verein Notiz davon, dass das gelesenste Organ unserer Provinz, die „Königsberger Hartungsche Zeitung”, in einem Feuilleton über „Ermland und die Ermländer“ (beginnend mit Nr. 126 vom 3. Juni 1874) den Lesern Dinge bieten kann, in denen ein auch nur oberflächlicher Kenner der Geschichte Preussens und Ermlands sofort grobe historische Irrtümer erkennen wird. Wie ist es möglich, nachdem so viel über die Geschichte Ermlands und seine Baudenkmäler geschrieben worden ist, die Behauptung drucken zu lassen, „das prachtvolle Schloss der alten Bischofsstadt Heilsberg“ sei „nächst der berühmten Marienburg das schönste Denkmal, das von der Prachtiliebe und Kunstsinnigkeit des deutschen Ordens Zeugnis ablegt”, „in dem der deutsche Orden sein Andenken verwahrt hat? Ist denn das Heilsberger Schloss vom deutschen Orden und nicht vielmehr vom ermländischen Landesfürsten, dem Bischof Johann von Meissen (1350—55) gebaut oder doch begonnen worden?” („Z ubolewaniem wzięło towarzystwo do wiadomości, że najpoczytniejszy organ... swym czytelnikom może rzeczy ofiarować, w których już tylko powierzchowny znawca historii Prus i Warmji natychmiast grube historyczne błędy rozpoznaje. Jakże jest to rzeczą możliwą, gdy już tyle o historii Warmji i jej pomnikowych budowniach pisano, że jeszcze to twierdzenie drukują, iż „wspaniałe zamek starego miasta biskupiego Lecbarku” jest „obok słynnego zamku malborskiego najpiękniejszym pomnikiem, który świadczy o zamiłowaniu przepychu i smaku artystycznego niemieckiego zakonu”, „w którym zakon niemiecki pamięć o sobie uwiecznił?” Czyż zamek lebarski jest przez zakon niemiecki, a nie raczej przez warmijskiego władze kraju, biskupa Jana z Miśni pobudowany albo przynajmniej zaczęty?” [Z. f. G. E. VI. 247.]

-- Widzimy więc także z powyższego cytatu w owych bajkach o zamku krzyżackim, o k

u mowca przy sposobności uroczystości, „już tylko powierzchowny us i Warmji natychmiast grube hirozpoznaje”. Słuchacze jednakowoż czystości w Lecbarku, najwybitniejsi geneci warmijscy tych grubych błędów historycznych nie pomiarkowali, lecz owszem mówcy wzruszeni przyklaskiwali. A więc inteligenci warmijscy nie są ani nawet powierzchownymi znawcami historii Warmji, lecz są wprost ignorantami teje. Peregrini in Israel. Sympton to jest fenomenalny. Fakt ten rozwiązuje zagadkę, czemu Niemcy warmijscy tak nienawidzą Polaków, pomimo tego iż ci złotymi literami w historii Warmji się zapisali. — —

Z historii rozbudowy i upiększeniu zamku biskupiego w Lecbarku za czasów polskich i upadku tegoż po obrabowaniu Warmji przez rząd monarchji pruskiej pozwalamy sobie przytoczyć kilka szczegółów z wykładu, który miał 9. 10. 1905 w zamku biskupim lecbarskim ówczesny przewodniczący historycznego towarzystwa warmijskiego prepozyt prof. dr. Dietrich.

„Z 1767 — mówi on — mamy przed nami z czasu po śmierci biskupa Grabowskiego inwentarium kanoników, które nam daje dosyć dokładny obraz o ówczesnym stanie zamku. Przed południową stroną starego zamku został w ów czas po połowie siedemnastego wieku nowy zamek pobudowany, który był właściwą rezydencją biskupów... Nowa ta rezydencja istniała jeszcze 1795 (w roku, w którym się skończyły rządy biskupów polskich na Warmji) aż w pierwszej połowie 19. wieku; tylko skrzydło, które do północnej strony zamku obok ośmiokątowej wieży było nadbudowane i które z naprzód wystającego domu i kilku pokoi się składało, kazał Krasicki zniac. (Ciąg dalszy nastąpi.)

Przegląd polityczny.

Polska.

Prasa polska o ustąpieniu Bonar Lawa.

Warszawa, 22. V. (AW.) Dzisiejsza prasa wieczorna daje wyraz żalowi z powodu dymisji Bonar Lawa. Dzienniki zgodnie podkreślają, iż dzięki daleko idącej i konsekwentnej polityce Bonar Lawa w stosunkach Anglii do Polski zaznaczył się ostatnio stały zwrot w kierunku zadzierżgnięcia między obu państwami ścisłej współpracy nad ustaleniem pokoju i równowagi politycznej w Europie wschodniej.

Foch o rozkwicie Polski.

„Matin” pisze: Niedługo ujrzymy zapewne wyniki droży marsz. Focha do Polski i Czechosłowacji. W wywiadzie z korespondentem „Matina” marszałek Foch podniósł m. in.: nadzwyczaj dodatnie wrażenie z swej podróży do Polski. Kraj ten znajduje się w przededniu rozkwitu. Marszałek podniósł nadzwyczaj szybkie przeprowadzenie unifikacji armji polskiej, zaznaczając, iż w razie niebezpieczeństwa mogłaby Polska wystawić ilość dywizyj. Mówiac o



Kuba z pod Wartemborka gada:

Panie redaktor. Czy Waś czytał „Jan der Wunderbare”? Jan to jest Jan, on sobie z tym agentem od Hajmatdynstu da radę. Ale ten agent mnie Kubę obraził, on Jasia obraził, bo powiedział, że my przylupki i słuchamy z otwartymi gembami na to co Jan nama powiedya. Pozwolą więc pan redaktor, że z nim się rozprawie.

Zapytuje się owtego pacholka, co on właściwie od naju chce? Czy on chce abyśwa poszli i tak jak Krschywonosochatki i jego Myca jego redów z otwartymi gembami słuchali? Dopóki on nam nie powie kto jest lump, czy ten, co mowy macierzystej broni, czy ten co mowę ojczystą pogardza, do tego czasu my jego redów z otwartymi gębami słuchać nie będziemy. A więc powiedz nam wreszcie p. W-ki na nasze pytanie. Miałeś waściulku dowodów dosyć w „Gazecie Olsztyńskiej” i w „Mazurskim Przyjacielu Ludu” na to, że mową naszą ojczystą jest mowa polska. Kto więc jest lump, czy ten co mowy ojczystej broni, czy też ten który tą mową pogardza? Daję ci ja sławny dyplomata Kuba tę polską pyłę do połknięcia. Spodziewam się że ją połkniesz i gęby nie skrzywisz. Czy ty może myślisz, że my jak owte renegaty mazurskie lizać będziemy but, który nas kopie, że my pójdziemy tam słuchać twoich redów i wyzwick na „Herr Kasimir”, „Herr Jan” lub na naród polski?

Mnie sławnego dyplomata Kubę z pod Wartemborka ty belejdigować nie możesz. Ale ja ci powiem, że ty zamiast o nas kłopot się lepiej o twoich zgermanizowanych landsmanów Mazurów i o twoje Jugenpflęgi i szportferejny, które na Mazurach i u noju pozakładał.

Bo też słuchaj to panie redaktor! W Jafsborskim są podobno Mazury, co nie chcą tam iść gdzie ich

armji czechosłowackiej marszałek zaznaczył, iż Czesi posiadają wielki zmysł organizacyjny, przeprowadzając jak najlepiej wszystko co wezmą sobie za cel do przeprowadzenia.

Niemcy.

Zwrot w polityce niemieckiej.

Berlin, (AW.) W tutekszych kołach parlamentarnych zdaje się panować w zasadzie jednomyślność co do wzmożenia aktywności rządu, aby przez nawiązanie do odpowiedzi rządu angielskiego na ofertę Niemiec z dnia 2 ego b. m. dojść do ostatecznej likwidacji konfliktu francusko niemieckiego. Znamienym szczególnie jest zwrot, jaki dokonał się pod tym względem w łonie partji centrowej, która do tej pory najkonsekwentniej trwała na stanowisku t. zw. pasywnej rezystencji. Najprawdopodobniej wpłynęły na to coraz natarczywsze nalegania przedstawicieli ludności terytorjów okupowanych. Mimo, że zaufanie do rządu dra Cuno jest nadzwyczaj silnie i ogólnie zachowane i to na wewnątrz jak na zewnątrz, to jednak bezpośredni wybuch przesilenia nie jest oczekiwany ani życzony, zwłaszcza, że nikt schedy po kanclerzu Cuno obejmować nie okazuje ni chęci ni gotowości. Obalenie rządu mogłoby nastąpić w przewidzianym czasie na wypadek niewystarczalności nowej będącej w opracowaniu oferty.

Najwyższy czas

odnowić przedpłatę na czerwiec.

Kto się z zapisaniem opóźnił, powinien wypełnić załączony na ostatniej stronie kwit i oddać fakowy z pieniędzmi na pocztę lub przynieść do ekspedycji. Tylko wtenczas w dostawie gazety nie nastąpi.

Zwracamy jeszcze raz uwagę na to że w pierwszej połowie czerwca dodamy każdemu czytelnikowi piękny obraz darmo!

Dookoła nowej noty niemieckiej.

Berlin, (AW.) Termin doręczenia noty niemieckiej w chwili obecnej nie da się jeszcze przewidzieć. Narady w łonie rządu oraz konferencje z przedstawicielami stronnictw i sfer gospodarczych widocznie

lajthamle od „Hajmatdynstu prowadzą. I wieta co się stało? W Johannysburger Cajtunk powiedziano, że te Mazury co nie chcą popierać Jugenpflęgi, nie mają rechu nazywać się Niemcami.

Słyszysz panie W-ki? Ty powiadasz Mazurom, że są Niemcami, a owte powiadują im że nie mają rechu być Niemcami. Polakami oni także nie chcą być, a więc czym są? Chyba hotentotami. Nie dość na tem. Powiada im jakiś lajthamel od hajmatferajnu, że są gezynukslumpy, że trzeba im auf szmyryje fotten und Maul klopfen. Dalej powiada im, że mają g..no w głowie. Zamiast tu się wtrącać w nasze sprawy, broń to twoich landsmanów z g..nem w głowie.

Tak im się odwiedzają za absztymunek. I cóż ty na to? Nie wiem co ty im poradzisz, ale ja im tymczasem radę aby przeprosili swoją jugendpflęgi i napętili swoje głowy zamiast g..nem olejkim hakatystycznym z biura hajmatdynstu w Olsztynie. Pokora mury przebijają. Swego czasu kazał pewien pastor w „Pruskim Przyjacielu” Mazurom lizać but, który ich kopie. Gdy oni ten but poliza, to może Jugenpflęgi ich znowu z powrotem przyjmą nawet z szmyrygen pazurami i prawo nazywania się Dentscher znów im przywrócą. A może oni ich przyjmą nawet z g..nem w głowie, byle to g..no było niemieckim a nie polskim g..nem.

Nim jednak my tam do waju przyjdziemy, nim p. Hellriegel i p. Sonnwald przyjdą, to jeszcze nieco poczekać musita. My tymczasem niemamy cale ochoty lizać buta, który nas kopie i za to jeszcze odbierać komplementa jak twoje landsmany renegaty mazurskie, którzy podczas absztymunku na swój rozkaz za dającizlandem sztyrnowali. A może się zresztą namyślił, ale najprzód odpowiedz na moje pytanie, kto jest lump, czy ten co mowy swojej ojczystej broni, czy ten, który nią pogardza.

Tymczasem bacność St. Szabarg, Porbady, Szafald, wieta przecież o co się rozchodzi. Rozchodzi się o dzieci nasze, które nama w szkołach i Jugenpflęgach germanizują. Idźta wszyscy, ja też tamoj będę i będę wiedział, czy wy tam wieta, co honor polski znaczy. Minister oświaty p. Boelitz czeka. Poseł nasz p. Bacz, zrobił co swoje, a teraz na waju kolej przychodzi. Pokażta pacholkom od „Heimatdienstu”, co znaczyta, odpowiedźta im na ich obelgi w Allensztajner Cajtunk i Folksblacie. Ja jestem wszędzie, a więc będę i tam. Tylo proszę pana posła,

jeszcze nie są ukończone i dotąd nie dały definitywnych rezultatów. W łonie gabinetu zdają się istnieć poważne różnice zdań. Według informacyj „Welt am Montag” jeden z najbardziej zainteresowanych w problemie reparacji ministrów niemieckich, niewątpliwie minister finansów Rzeszy dr. Hermes, przedstawił gabinetowi własny projekt do dyskusji. W projekcie tym główny nacisk ma być położony na kwestję gwarancji, ofiarując sprzymierzonym cła, podatek tytoniowy, monopol spirytusowy i nadwyżkę dochodów z kolei. W sprawie uchwycenia przemysłowych i ziemskich wartości realnych projekt wypowiada się bardzo ostrożnie, zaznaczając jedynie, że wprowadzony być może podatek, któryby umożliwił eksploatację tych wartości dla państwa a tem samem dla celów reparacyjnych. Dyskusja nad tym projektem ma się znajdować w najpierwszem stadium, w którym jednak już przejawiało się mnóstwo trudności właśnie co do obciążenia gospodarstwa prywatnego. Związek przemysłu Rzeszy niemieckiej jakoby w ostatnim czasie więcej okazywał gotowości do niesienia ofiar i ustępstw, o ile w ten sposób da się uzyskać definitywne załatwienie problemu odszkodowań. Nie solidaryzuje się z tem stanowiskiem grupa Stinnesowczyków. Z drugiej strony stawiane są kontrpostulaty, w pierwszym rzędzie co do przedłużenia czasu pracy i prywatyzacji kolei.

Anglja.

Flota angielska wypływa na wody Dardanelskie.

Paryż. Reuter donosi z Malty, że z wyjątkiem dwóch krążowników i 2 małych statków, cała flota śródziemnomorska wysłana została ku cieśninom dardanelskim. Prasa angielska w alarmujący sposób omawia sytuację i mówi niedwuznacznie o możliwości wybuchu nowej wojny na Bliskim Wschodzie.

Litwa.

Zwycięstwo polskie w wyborach litewskich.

Kowno, 22. V. (AW.) Polacy otrzymają prawdopodobnie na podstawie wyniku ostatnich wyborów do sejmu 5 posłów, podczas gdy poprzednio posiadali tylko 2. W roku 1920 otrzymały listy polskie 33000 głosów, w r. 1922 54000, w obecnym zaś przeszło 60000. Posłowie polscy przejdą prawdopodobnie w następujących okręgach: Kowno 2, Wilkomierz 1, Krosieniew 1 i Poniewierz 1.

Uczmy dzieci nasze modlić się po polsku; prowadźmy dzieci nasze tylko na polskie nabożeństwa.

aby nikomu nie powiedział, gdzie jestem i aby na mnie czasem palcem nie pokazywał. Jak mnie bowiem ludziska poznają, a mianowicie baby, to chyba żywy do Wartemborka nie przyjadę. Uduśzą mnie tam z wielkiej mniłości, a owten W-ki niech się lepiej tam nie pokazuje, niech pilnuje lepiej tych, co mają g..no w głowie.

Dnia 31 maja wybieram się do Biskupca i zobaczę, czy tam nasza młodzież śpi, czy też czuwa. Na dworzec po mnie przyjeżdżać nie brukujeta, gdyż może przyjadę na aeroplanie. Nie zabaczta zabrać śpiewników ze sobą, Pana F. T. serdecznie pozdrawiam. Niech przyprowadzi brutkę moją, która mieszka w B. Kiedy mnie prosi, to przyjadę. Tylo się nie lękałta i śmiało do towarzystwa przystępujta. Prezesem mnie jednak tam nie róbtta, bo może rajchskancle-rem zostanę i dla waju mało mi potem czasu zbędzie.

A teraz Warmjaki co powieta? Czy są może pomiędzy wami tacy, którzy Folksblatt lub Allensztajner na czerwiec zapiszą? I to po owтым artykule „Jan der Wunderbare”? No ja myślę, że takich już nie będzie. Pamiętajcie o owtych, co to mają g.... w głowie. Mają oni podziękę. Nikt z was Warmjacy nie będzie czekał na taką podziękę. Niech sobie handlarz sera na nią czeka...

Mazurów zaś oświecajta i dokazujta im, jak to im mile i psieknie ich „przyjaciele” się odwiedzają. Zapiszta sobie dla Mazurów „Mazurskiego Przyjaciela Ludu”, choć owten Jašku tam na mnie w swojem gadaniu tak szymfuje i chce mnie nawet wyfilcować i obsztrofować. Tem Jasiak z pod Dąbrowy chce być sławniejszym odemnie sławnego dyplomaty Kubę z pod Wartemborka. Pilnuj ty lepiej twoich Śliwków i bacz aby twojemu zajonckoziu krzywdy nie wyrządźili. Nie szymfuj zaś tak siła na tych belanów hakatystycznych, bo oni jeszcze i tobie powiedzą, że g..no masz w głowie. Ja myślę, że ty Mazurom powiesz o tem g..nie. A jak owten W-ki cię napadnie, to daj mu lupnia. On już na ciebie się szykuje. Ja ci pomogę.

Tymczasem pozdrawiam waju wszystkich Niezabaczta tylko financamtu pozdrowić odemnie. A nie słuchajta belanów od „Hajmatferajnu”, bo jak ich słuchać będzieta, to powiedzą wam jak Mazurom, że g..no mata w głowach.

Kuba z pod Wartemborka.

KRONIKA.

Olsztyn, 25 maja 1923.

Kalendarz na sobotę: Filipa.
Wschód słońca o godz. 4, 3; zachód o g. 7, 55.
Kalendarz na niedzielę: Św. Trójcy.
Wschód słońca o godz. 4.02; zachód o g. 7.56.

Z Warmji.

* Olsztyn. Rząd postanowił od 1 lipca r. b. podwyższyć cenę za zboże z 200 000 marek na 800 000 marek za tonę. Tona zboża zagranicznego kosztuje podług dzisiejszego stanu waluty 1³/₄ miliona marek. Z urzędowej strony donoszą iż poczwórna podwyższka zboża nie stanowi o cenie chleba, który podrożeje może o 100 procent.

— Zmiana ustawy o podatku dochodowym. Rząd niemiecki przyjął projekt ministerstwa finansów Rzeszy, według którego podwyższono od 1. czerwca br. ulgi przy 10-procentowym podatku zarobkowym. Z dniem 1. czerwca br. od podatku dochodowego odliczyć można: A. miesięcznie za samego podatnika 1200 mk., za każde dziecko do 17 lat 8000 mk., na kosztą werbunkowe 10000 mk., B. tygodniowo: za samego podatnika 288 mk., za każde dziecko do 17 lat 1920 mk., na kosztą werbunkowe 2400 mk., C. dziennie: za samego podatnika 48 mk., za każde dziecko do 17 lat 320 mk., na kosztą werbunkowe 400 mk. Poniżej podajemy dwa wzory do obliczenia podatku:

Żonaty robotnik, posiadający troje dzieci do 17 lat, zarobi tygodniowo 120 tysięcy mk. 10 procent podatki czyni 12000 mk. Od tego odchodzi za podatnika samego 288 mk., za żonę 288 mk., za troje dzieci 5760 mk., na kosztą werbunkowe 2400 mk., uczyni razem 8736 mk. Kwotę tę odliczyć można od podatku tak, że wymieniony robotnik płaci tygodniowo 3264 mk. podatku, która to kwota odciągana mu zostanie przy wypłacie. Żonaty urzędnik z czworgiem dzieci pobiera miesięcznie 600000 mk. 10 procent podatku uczyni 60000 mk. Od tego odchodzi dla urzędnika 1200 mk., za jego żonę 1200 mk., za 4 dzieci 32000 mk., na kosztą werbunkowe 10 000 mk., uczyni razem 44400 mk., która to kwota odciągać należy od owych 60 tysięcy mk. podatku, tak, że ów urzędnik zapłacić musi miesięcznie 15600 mk., podatku dochodowego.

— Fałszywe banknoty. W obiegu znajdują się fałszywe banknoty, mianowicie: 5000 markowe z datą 2 grudnia 1922 r. i 20000 markowe z datą 25. lutego 1923 r. Fałszyfikaty są niezgrabnie podrobione a papier, mianowicie znaki wodne różnią się znacznie od prawdziwych. Chcąc się uchronić od możliwej szkody, należy zachować wszelką ostrożność przy odbiorze pieniędzy papierowych.

* Stanisławo. (Podziękowanie). W drugie święto Zielonych Świąt Towarzystwo Młodzieży urządziło wycieczkę do Oterka. Pan Szafrina, gospodarz tamtejszy przyjął nas 60 osób z gościnnością staropolską, bo z iście weselną okazałością. Nie mogąc się inaczej wywdziżyć państwu Szafrinom, składamy im najserdeczniejsze „Bóg zapłać!“ za ich łaskawość.

Tow. Młodzieży polsko-kat. w Stanisławie.
* Świętosiekierka. Woźnica J. zatrudniony na pewnym majątku w tutejszym powiecie przywiązał konia drutem do źłobu, tak że biedne zwierzę nie mogło się położyć lecz musiało chociaż zmęczone ciągle stać. Podpadło to inspektorowi, który dopiero teraz spostrzegł tryk woźnicy, który dopiero teraz przyznał się, że uczynił to dlatego by nie potrzebował czyścić białego konia.

HELENA MNISZEK.

24

TRĘDOWA

Powieść — Tom II.

(Ciąg dalszy).

Biedne, złamane, zranione życie!

Nadeszła noc czarna, przepaścista. Stefcię zabolęły oczy od patrzenia na iskry, płynące za oknem. Osunęła się na ławkę. Była sama. Zaczęła ją ogarniać senność. Obrazy mieszały się w myślach. Tylko jeden uparcie stał jej przed oczyma, sama go sobie rysowała.

Pełny, zielony ogród, kwitnące bzy, świergoty ptactwa i śpiew słowików, a wśród tego mają zgrabny ulań, przy nim młoda dziewczyna o złotych włosach i fioletowych oczach. Stoją wpatrzeni w siebie. On trzyma w dłoniach jej ręce i pieści je, obiecując szczęście bez granic, i upaja i czaruje nadzieją. Rozkoszują się oboje.

Obraz zmienia się.

Teraz zaśnięzony park, cały jak z cukru. Zachód małego drzewa na różowo. W powietrzu czuć zbliżający się mrak. Kawki plamią niebo czarnymi punktami. Na białej od śniegu ścieżki stoi młody pan wykwiłtyny w futrze fokowym, oczy jego ciemno-szare, rozpalone pochłaniają stojąc przed nim dziewczynę o złotych włosach i fioletowych oczach. Trzyma silnie jej dłonie w swoich i słów nie wypowiada żadnych, ale tyle jej mówi oczyma, tyle obiecuje! Dreszcze dziwne a rozkoszne przebiegają po nich prądem. Szczęście rozkłada nad nimi swe skrzydła.

A pociąg rwie naprzód niepowstrzymanie, monotonicznie turkocą koła, stukają lafcuchy, wagon chwije się lekkim chybotem, a za oknami płynie i płynie złota rzeka.

Stefcia senną głowę oparła o miękką poręcz ławki

Z Powiśla.

— Do Szan. Zarządów Towarzystw na Powiślu. Dochodzą nas niestudznie zarzuty jakoby redakcja nie zamieszczała na czas nadesłane nam ogłoszenia o odbyć się mających zebraniach. Przeciwno tym zarzutom stanowczo musimy zaprzeczyć. Jeżeli zebranie ma być w czasie ogłoszone, należy nas o tem w czasie powiadomić. Zwykle listy z Powiśla dochodzą nas w trzy lub cztery dni po wysłaniu. Rzeczą naturalną, że wtenczas ogłoszenie wyjdzie dzień lub dwa przed zebraniem. N. p. 24-go maja po poł. o 3 ciej odebraliśmy list pisany już 20-go. Gdyby w nim było ogłoszenie zebrania, wyszłoby dopiero dziś w piątek w numerze na sobotę. Prosimy więc na przyszłość zebrania zgłaszać prędzej a skargi napewno ustają. Redakcja.

Z drugiej części Prus Wschodnich.

* Wystruć. Od 10 maja znikła bez śladu 18 letnia służąca J. Grimweitz z Wystrucia. Wszelkie poszukiwania za zaginioną nie odniosły skutku.

* Głębina. Przed kilku dniami wieczorem napadło 3 ludzi furmana Martulata z Głębina. M. miał przy sobie 4 miliony marek. Jeden z napastników uderzył napadniętego kilka razy w głowę. Gdy ten zaczął krzyczeć o pomoc uciekli dwaj dalsi napastnicy. Tego, który uderzył M. zdołał ostatni z pomocą parobka pochwylić i oddał go później w ręce policji. Personalni napastnika dotychczas nie można było stwierdzić.

* Cadiny. Samochód kupca Barteja z Oliwy najeżdżał w pierwsze święto Zielonych Świąt na 13 letnią córkę p. Kienasta. Dziewczynka odniosła tak poważne obrażenia cielesne, że musiano ją zawieźć do domu chorych w Tolkewit, gdzie po kilku godzinach umarła.

* Królewiec. W stawie tak zwanym Schlossteich utopili się przed kilku dniami 24 letni robotnik O. Dawis i 17 letnia Helena Lemke. Trupy obojga kołanków wydobyto we wtorek z wody i zawieziono do trupiarni.

Od redakcji.

Do Trzciana. Korespondencję umieścić niestety nie możemy. Sprawa jest zbyt osobistą. Pokrzywdzeni mają prawo domagać się swych pretensji na drodze sądowej. Pozdrawiamy.

Ruch towarzystw.

Baczność Butryny!

W Butrynach odbędzie się w niedzielę dnia 27 maja zaraz po nabożeństwie głównym nadzwyczaj ważne zebranie Towarzystwa Ludowego w oberży p. Jackowskiego. Na zebranie to, na którym będą mówcy zamiejscowi, stawić się winni rodzice z całej parafji, przedewszystkiem z Butryn, Przykopu i Starej Kalefki. Rodacy uswiadomieni obowiązani są do nakłaniania nieuswiadomionych do przybycia. Chodzi o naszą działalność szkolną, o naszą przyszłość! Zarząd.

— Baczność St. Szabarg i Porbady! Przy szkole tutejszej zaprowadzoną będzie nauka religji w polskim języku i nauka czytania i pisania pol-

skiego. W tym celu uprasza się w wszystkich rodzinach, którzy pragną dobra swych dzieci, prawdziwej oświaty i głębokiej religijności, aby przybyli w niedzielę dnia 27 maja zaraz po głównym nabożeństwie do sali p. Kramkowskiego, gdzie poseł do sejmiku p. Jan Baczewski mówić będzie o potrzebie szkół polskich na Warmji i o prawach w tej dziedzinie nam przyznanych przez władzę rządową. Rodzice tych dwóch wiosek posyłający dzieci do szkoły sząbarskiej niechaj przybędą tłumnie, bez różnicy stanu i zapatrywania, rodzice z innych wiosek niech także przybędą.

— Baczność Szafald! W niedzielę dnia 27 maja o godz. 1/24 po południu odbędzie się w mieszkaniu p. Hohmanna nadzwyczajne zebranie Towarzystwa Ludowego, jedno z najważniejszych zebrań, które się dotychczas odbywały. Ponieważ rozchodzić się będzie o szrawę szkolnictwa, prosimy o przybycie wszystkich rodaków i rodaczek. Jako mówca przybędzie poseł do sejmiku p. Baczewski. Zarząd.

Mokiny. W niedzielę 27 maja o godz. 4 tej odbędzie się w domu p. Wiktora Turowskiego pogadanka młodzieży męskiej i żeńskiej nad sprawą założenia towarzystwa młodzieży polsko-katolickiej. Winni stawić się na to zebranie młodzieńcy i panny ponad lat 14 tak z Mokin jako i ze Skajbot i okolicy. Uświadomieni powinni przyprowadzić chwiejnych i omamionych, rodzice swoją działalność. Przewidywany jest także wykład z obrazami świetlanymi. Uprasza się przynieść śpiewniki polskie.

K. O. Towarzystw Młodz. Polskiej.
Mokiny. W niedzielę dnia 27 bm. o godz. 3-ciej po południu przed zebraniem młodzieży odbędzie się u p. Turowskiego, zebranie Towarzystwa Ludowego, które od czasu plebiscytu jest nieczynne. Członkowie tego towarzystwa niechaj gorliwie pracują, aby na zebranie lud nasz przybył jaknajliczniej. Mówca zamiejscowy przybędzie. K. O. Tow. Ludowych.

Olsztyn. Zebranie Towarzystwa Ludowego odbędzie się w niedzielę 27. maja po południu o godz. 4-tej w Hotelu International. Liczny udział członków i gości pożądany. Zarząd.

Olsztyn. Upraszam szan. członków i członkinie Towarzystwa Młodzieży, aby jaknajliczniej wzięli się do wypracowań na odczyt, aby towarzystwo nasze nie było ostatnie przy rozdzielaniu nagród. Ktokolwiek choć czyta i pisze po polsku ten musi odczytać wypracowań. Książki do wypisów i papier do pisania o ile obydwie rzeczy członkowie nie posiadają mogą odebrać od sekretarki p. Zientarówny w „Gazecie Olsztyńskiej“. Udzieli ona także wskazówek nowicjuszom i służy swą radą.

Fr. Kellmann, prezes.

Biskupiec. Zebranie Towarzystwa Młodzieży polsko-katolickiej odbędzie się w święto Bożego Ciała o godzinie 4-tej po połud. w domu p. Tietza (na wybudowaniu). Obowiązkiem świętym każdego uswiadomionego młodzieńca i panny jest nietylko samemu się stawić, lecz z całą energią pracować, aby nasze towarzystwo się rozszerzało i doskonaliło. Osoby starsze prosimy w tem o pomoc. Po zebraniu gry, zabawy i śpiew. Zarząd.

Stanisławo. Zebranie Tow. Młodzieży polsko-katolickiej odbędzie się w święto Bożego Ciała (31. V) zaraz po niesporach w zwykłym lokalu. Uprasza się o liczny udział członków, przedewszystkiem o dzielną agitację za nowymi członkami. Zarząd.

Gietrzwałd. Zebranie Tow. Młodzieży polsko-katolickiej odbędzie się w święto Bożego Ciała o godzinie 4-tej po południu w domu p. Fiutaka. Prosimy się stawić jaknajliczniej i nieustawać w agitacji za nowymi członkami. Także składki niechaj zapłaci

swe spostrzeżenia o Stefci; dowodził, że jest „niezgo“, tylko strasznie „chuchrowata“, on zaś woli takie panny, co to jest na co spojrzeć pod względem objętości. Wykonał przytem odpowiedni ruch, którym dosadnie objaśnił towarzyszące mu damy, że lubi kształty niepośledniej miary. Wszyscy razem zaczęli robić o Stefci różne uwagi, usiłując odgadnąć, kto to być może.

— Jakaś arystokratka — zgodzili się na jedno. Stefcia zdenerwowana tem, nie chcąc się zdradzić, że słyszy, siedziała cicho i wkrótce znowu zasnęła. Dzień już był, gdy do przedziału wszedł konduktor. Przemówił grzecznie do Stefci: — Proszę pani, Rudowo już blisko, pozostaje jedna stacja.

Stefcia zerwała się i otworzyła oczy.

— Rudowo?... Już? Dobrze, dziękuję.

Zaczęła spiesznie wyjmować z torebki swe przybory toaletowe, a widząc, że jest przedmiotem nieustannej uwagi ze strony dwóch pań i młodego człowieka, wyszła z przedziału. Gdy w kilka minut potem powróciła już uczesana i umyta, wyglądała świeżo, przypominając jakiś biały, smukły kwiat.

Młodzieniec czemprowadził sięgnął binokle, by się lepiej przyjrzeć, obie panie patrzyły na nią z podziwem. Świst lokomotywy oznał bliższe Rudowy. Stefcia trochę drżała. Włożyła żakiet, kapelusz i zaczęła zapinać rękawiczki. Pociąg zwalniał biegu, a jej stanął w myśl pierwszy przyjazd z panią Elzonską. Wówczas, jadąc od kolei, na granicy Słodkowie poznała Waldemara. Jechał amerykańcem, sam powożąc karą czworką. Od pierwszego wejścia podobał jej się bardzo, głównie z niedbalej a wytwornej elegancji, ale ale już witać się, spojrzal na nią oczyma, w których dojrzała szyderstwo, i to ją zmroziło.

Jego silny, męski uścisk dłoni pamięta doskonale. Jednak, zanim dojechali do Słodkowie, już czuła do niego dziwną niechęć.

(Ciąg dalszy nastąpi.)

ten kto może. Niech jaknajwięcej członków i członkiń napisze odczyt, aby nasze towarzystwo największą liczbę nagród zdobyło. Papier do pisania odebrać można bezpłatnie u p. Prezesa. Zarząd.

Gryżliny. Zebranie Towarzystwa Kobiet Polskich odbędzie się w niedzielę 27 maja o godzinie 3-ciej w zwykłym lokalu. O liczny udział członków i gości prosi Zarząd.

Brunswald. Zebranie Towarzystwa Kobiet Polskich odbędzie się w niedzielę 27 maja o godzinie 3-ciej w domu p. Moryca w Kajnach. O liczny udział członków i gości prosi Zarząd.

Szabruk. Zebranie Towarzystwa Kobiet Polskich odbędzie się w niedzielę 27 maja o godz. 2 1/2 popołud. w domu p. L. Na porządku dziennym ciekawy wykład z świetlanymi obrazami. Uprasza się o bardzo liczny udział członkiń. Goście mile widziani. Zarząd.

Tow. św. Kingi w St. Targu donosi że otrzymało sztuczki teatralne stosowne dla grania po wsiach, i

wypożycza je z biblioteki w godzinach między 12 a 1-szą w niedzielę i między 2-3 we środę z wypożyczalni w lokalu św. Kingi tamże.

Kalwa. Baczość Rodacy w Kalwie i okolicy! Jak się zdaje nasze Towarzystwo Ludowe już zasnęło i nowoobрани Zarząd nie chce dalej pracować. Już cztery zebrania wypadły. Rodacy! Pamiętajcie jaką odpowiedź dał posłowi naszemu p. Baczewskiemu poseł nacjonalistyczny Koch. Dla tego zwołuję wszystkie Rodaczki i Rodaków na niedzielę dnia 27. maja na godzinę 4-tą po południu do lokalu pana Kamińskiego. Proszę ażeby najwięcej się stawiło dla udowodnienia, że Polacy w Kalwie żyją i żyć pragną. Kucjan Miotk.

Tow. ziemianek donosi członkom abonującym Kłosa że przenieść tychże poszła w górę na 6 tyś. m. pol. kwartalnie i prosi o złożenie pieniędzy u skarbniczki, p. Róży Wiśniewskiej

Mikołajki. Zebranie Towarzystwa Kobiet odbędzie się w niedzielę 27 maja po pol. o godz. 3-ciej w zwykłym lokalu. O liczny udział uprasza Zarząd.

Kwidzyn. Zgromadzenie Zjednoczenia Zawodowego Polskiego na Kwidzyn i okolicę odbędzie się w niedzielę dnia 27 maja w Resursie zaraz do nabożeństwie. Przybycie wszystkich członków jest konieczne, ponieważ są ważne sprawy do załatwienia, pomiędzy innymi także sprawa założenia czytelnicy. Przypomina się również, iż w niedzielę tę jest także polskie kazanie i śpiew polski w kościele. Nie zapominajcie także rodacy o obowiązkach względem Zw. Polaków i zapisujcie się do niego, bo tylko kupą możemy zwyciężyć. Zarząd.

Pierzchowicie. Zebranie Kółka rolniczego w Pierzchowicach odbędzie się w niedzielę 27. b. m. o godz. 3 1/2 po południu w zwykłym lokalu. O liczny udział członków jako i gości prosi Zarząd.

Szum. Zebranie Kółka rolniczego na Szum i okolicę odbędzie się w lokalu pana Błoka w piątek 25 maja o godz. 10 tej przed południe. O liczny udział prosi Zarząd.

Redaktor: Seweryn Pieniężny. Drukiem i nakładem Joanny Pieniężnej z Olsztyna.

Konkurs o nagrodę! 5000 do 10 000 marek za odczyt!

Do Członków Towarzystw Młodzieży!

Rozpisujemy oto konkurs, który ma oświecić młodzież na oku i chce się przyczynić, aby drogą samouctwa wyrobić Was na czynnych, światłych, dzielnych członków towarzystw i narodu. Korzystajcie z niego!

Warunki osiągnięcia nagrody są bardzo łatwe: wyszukać temat jaki: z historii polskiej, z literatury, z geografii, z nauki, sportu czy gospodarstwa itd., i samodzielnie lub na podstawie książek wypracować wykład. Długość wykładu wynosić conajmniej winna 20 minut przy odczytaniu. Będów w piśmie i w wyśłowieniu się należy unikać. Nie są one jednak przeszkodą w uzyskaniu nagrody, skoro treść będzie dobrana, dobrze obmyślana a zrozumiała. Nagrodzone prace odczytać muszą autorzy na zebraniach towarzystw swoich. Termin nadesłania prac ubiega z dniem 15 czerwca. Nagrody wyznaczy w stosunku do liczby wypracowań w liczbie większej lub mniejszej podpisana komisja. Nagrody te obracać się będą w wysokości 5000—10 000 marek. Otrzymaść je mogą tylko członkowie Towarzystw Młodzieży. Wypracowania należy zamknąć w kopertę i wręczyć prezesom a ci je nam oddadzą.

Im więcej wypracowań tem więcej nagród! Jaknajliczniej zabierzcie się do nauki, do książek, spieszcie się! Nagroda jest wysoka i korzyść podwójna: duchowa i materialna!

**Komisja Organizacyjna
Towarzystw Młodzieży Polskiej.**

Sprzedż drzewa.

W środę 6 czerwca o godzinie 10,30 przed południem sprzedawane będzie w drodze licytacji drzewo z nadleśnictwa Pupy. Sprzedawane będzie drzewo użytkowe.

Wóz roboczy

lekki, na parę koni ma na sprzedanie
Józef Jackowski, Nowa Stawiguda.

Dobrze prosperujący skład towarów papierowych, galanterji, dewocjonalji oraz krótkich

w Zblewie, stacja kolejowa i poczta w miejscu, mam zamiar ponieważ jestem obywatelem niemieckim, włącznie 2 pokojowym mieszkaniem, kuchnią, chlewem itd. sprzedać. Najchętniej zamienię na podobny interes.

H. Ombek, Zblewo Pomorze.



Centryfugi i maszyny

do szycia

najlepsze fabrykaty, taniej jak u konkurencji, poleca

**Bernhard Bulitta
Wartembork.**

Praktyczne
podarki weselne
polecamy:
obrazy, religijne i świeckie, **figury**
krzyże drewn. metal.
książki do naboż.
itd.
**Księgarnia
Gazety**

Torf do kopania na spółki rozdaje jeszcze
Preylówko.

Chłopak

do posylek zgłosić się może natychmiast w ekspedycji Gazety.

Post-Bestellschein.

Für den Monat Juni 1923 bestellt Herr/Frau

Exemplare	Benennung der Zeitung	Bezugszeit	Betrag	
			Mark	Pl.
1	Gazeta Olsztyńska, Allenstein	Juni Bestellgeld	2300 36	— —

Quittung.

Obige _____ Mark sind heute richtig bezahlt.

1923.

Post-Annahme.